

URSZULA DUDZIAK

KS. WIESŁAW PRZYGODA

W POSZUKIWANIU SENSU CIERPIENIA ASPEKT PSYCHOLOGICZNY I TEOLOGICZNY

Doświadczenie cierpienia wpisane jest w życie każdego człowieka. Różne bywają rodzaje cierpienia, różna jego odczuwalność, różne są też reakcje na cierpienie. Analiza postaw wobec cierpienia, jego znaczenia oraz sposobów radzenia sobie z nim wymaga wieloaspektowego podejścia. Zwalczanie bólu to domena lekarzy. Wsparcie cierpiącym niosą psychologowie i duszpasterze. Sens cierpienia próbują odsłonić filozofowie i teolodzy. Integralna koncepcja człowieka obliguje do refleksji nad bolesnymi doświadczeniami ludzkimi nie tylko w wymiarze somatycznej czy psychicznej odczuwalności, ale także psychologicznego i teologicznego sensu. Nadanie sensu własnemu cierpieniu ułatwia jego przeżywanie i sprawia, że przyjmowana ofiara nie jest daremna.

I. RODZAJE CIERPIENIA

Wśród różnorodnych cierpień człowieka można wymienić: cierpienia fizyczne, psychiczne i duchowe. Dolegliwości natury fizycznej mogą być spowodowane przez przykre bodźce zewnętrzne, takie jak drażniący dźwięk, brzydki zapach, zbyt niska lub zbyt wysoka temperatura. Może to być rów-

Dr URSZULA DUDZIAK – adiunkt Katedry Opieki Społecznej Paliatywnej i Hospicyjnej w Instytucie Nauk o Rodzinie KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: ududz@kul.lublin.pl

Ks. dr hab. WIESŁAW PRZYGODA – kierownik Katedry Teologii Charytatywnej w Instytucie Teologii KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: przygoda@kul.lublin.pl

niez zmęczenie wywołane uciążliwą pracą, pragnienie, głód i wreszcie ból. Charakterystyczne jest, że cierpienia fizyczne trwają, gdy działa bodziec, a gdy ustaje, następuje ulga, powrót do zdrowia, nasycenie. Cierpienie fizyczne bywa sygnałem ostrzegawczym, informującym, że trzeba zareagować. Przykładem jest chociażby ból doświadczany w wyniku oparzenia, nakazujący natychmiast odsunąć się od zagrażającego źródła, czy ból wyrostka wskazujący na konieczność dokonania operacji. Człowiek jednak nie zawsze walczy z zadawanym mu bólem. Zdarza się przyjęcie ryzyka utraty zdrowia, a nawet życia z pobudek psychicznych i duchowych, np. obrona Ojczyzny.

Cierpienia psychiczne powoduje: doznana krzywda, samotność, tęsknota, niepowodzenie, porażka, zagrożenie, utrata kogoś lub czegoś, nieporadność, poczucie bycia ciężarem, sprawiony zawód, izolacjonizm i nonkonformizm wywołany obroną wartości, poczucie winy, a także trud rozwoju. Cierpienie psychiczne nie ma wyraźnych granic czasowych. Bywa długotrwałe. Może je sprawić obawa przed czymś, co może nastąpić, jak i wyobrażenia, przypomnienia doznanej przykrości. Cierpienie psychiczne zależy nie tylko od warunków, ale i od osobowości. Większe jest u osób wrażliwych i nadwrażliwych, osób z niskim poczuciem własnej wartości, tych, którym brak wiary w siebie, brak oparcia w innych, brak bliskiej relacji z Bogiem.

Cierpienia duchowe są powodowane przez: pokusy, toczoną walkę duchową, grzech, wyrzuty sumienia. Zdarza się świadome i dobrowolne przyjęcie cierpienia duchowego, zwłaszcza wtedy gdy w odniesieniu do cennego dobra jest ono uznane za konieczne. To cierpienie może się wiązać np. z obroną przyjętych wartości. Jest nim cierpienie związane ze składaniem świadectwa wiary ze świadomością czekającego niezrozumienia, ostracyzmu, prześladowań.

II. DOŚWIADCZENIE CIERPIENIA

W przeznaczonej dla nauczycieli szkół ponadpodstawowych książce pt. *Wychowanie w klasie szkolnej*¹ znaleźć można różne opisy doznawanego przez ludzi cierpienia. Są tam wyznania kobiety chorującej na anoreksję, która oprócz dolegliwości fizycznych, zapadania na różne schorzenia i nieustannej walki o życie cierpi także z tego powodu, że nie akceptuje swojego

¹ U. D u d z i a k, *Wychowanie w klasie szkolnej. Scenariusze godzin wychowawczych dla szkół ponadpodstawowych*, Warszawa 2002.

wyglądu. Jej terapeuta nakręcił o niej film dokumentalny i opatrzył go komentarzem: „jeszcze rok temu Agnieszka żyła” Myślał bowiem, że ona umrze, zanim widzowie zobaczą ten film. Agnieszka sama wyznaje: „Boję się, nie mam siły na zwyczajne życie. Cierpi moje ciało. Nienawidzę luster. Nienawidzę swoich sterczących kości. Nie patrzę na swoje fotografie. A przecież kiedyś byłam modelką”²

Ludzie z chorobą Parkinsona ze względu na swe trudności z poruszaniem się niemal w ogóle nie wychodzą z domu, choroba eliminuje ich z codziennego życia³ Muszą jednak prowadzić stałą rehabilitację ruchową, by nie tracić swej sprawności i dawać sobie radę z funkcjonowaniem na co dzień. Wykonanie najprostszych czynności stwarza im problemy. Chorzy potrzebują pomocy przy wstawaniu z łóżka, ubieraniu się, jedzeniu. Stają się bezradni, zdani na innych. Rozwój choroby przysparza więc nie tylko cierpień fizycznych, ale również psychicznych – ze względu na narastającą bezradność, bycie ciężarem. Twarze chorych stają się maskowate, nie wyrażają uczuć i trudno z nich wyczytać, „czy chory jest szczęśliwy, zagniewany, spokojny czy zdenerwowany”⁴ Jest to niewątpliwie powód dodatkowego cierpienia najbliższych, którzy opiekują się schorowanym człowiekiem. Przy otępieniu starczym, chorobie Alzheimera problemem jest nie tylko konieczność nieustannej opieki nad bezradnym pacjentem. Ogromnym bólem jest np. fakt, że ukochana matka, ukochany ojciec przestają rozpoznawać własne dzieci.

W przypadku porzucenia przez męża/żonę przechodzi się wszelkie etapy rozpacz: bunt, pragnienie zemsty, apatię, poczucie bezsensu i bezcelowości życia, utratę wiary w siebie, niesmak i pogardę, utratę wiary w miłość, brak zaufania do innych, zwłaszcza osób płci przeciwnej, poczucie osamotnienia, strach. Jedna ze zdradzonych i porzuconych mężatek wyznała: „Czuję się tak, jakby coś we mnie umarło”⁵ Takie uczucia są powodem długotrwałego bólu psychicznego, który daje o sobie znać nawet po latach.

Psychiczne zranienia w dzieciach rodzi niewłaściwa motywacja ich poczęcia, traktowanie jako „niechcianego intruza”, odrzucenie. Wypowiedziane do dziecka słowa: „a bodajby ciebie nie było” są równoznaczne z dokonaniem psychicznego morderstwa. Słowa te czynią z dziecka ofiarę i trudno mu

² Tamże, s. 99.

³ Tamże.

⁴ Tamże, s. 100.

⁵ Tamże, s. 101.

poradzić sobie w dalszym życiu⁶ Następstwem odmówienia dzieciom miłości przez rodziców jest opisany przez holenderskich psychiatrów zespół niezaspokojenia emocjonalnego⁷

Wielu cierpień psychicznych doznają dzieci z powodu rozvodu rodziców. Niejednokrotnie mówią o tym doświadczeniu jako przyczynie tego, że ich „życie legło w gruzach”⁸ Czują się niezrozumiane, opuszczone, oszukane, skrzywdzone. Czasem sobie przypisują winę za to, co się stało. Czują, że świat się im rozpadł, że stało się coś strasznego. Tracą poczucie bezpieczeństwa i pewność siebie, co utrudnia rozwój i zdobywanie nowych osiągnięć w szkole. Uznają siebie za gorszych od innych, a to utrudnia kontakty z rówieśnikami.

Dzieci cierpią także z powodu alkoholizmu rodziców. Wielu cierpień przysparza sieroctwo społeczne i wiążące się z nim poczucie odrzucenia, osamotnienie, brak miłości, lęk spowodowany nieumiejętnością kochania, lęk przed przyszłością, bezradność⁹

Różnorodne cierpienia związane z chorobą nowotworową charakteryzuje ks. B. Block¹⁰ Zauważa on, że zwłaszcza w ostatnim stadium choroba „[...] oprócz dolegliwości somatycznych, wahań nastroju i całego spektrum emocji: od nadziei do rozpacz, dotyka chorego i jego otoczenie cierpieniem psychicznym, moralnym i egzystencjalnym. Dlatego też cierpienie w chorobie nowotworowej nazywane jest «bólem wszechogarniającym», «bólem totalnym». Obejmuje ono wszystkie pokłady ludzkiego jestestwa i wszystkie sfery życia. Przeszywa do głębi i dotyka jednocześnie sferę fizyczną, społeczną, psychiczną i duchową, nie tylko chorego, ale i jego najbliższe otoczenie”¹¹ Cierpienie chorych na raka wiąże się z umęczeniem długotrwałą terapią, walką o życie i zdrowie, huśtawką następujących po sobie stanów – nadziei i zwątpienia, odwagi i całkowitego poddania się rozpacz. Wzmaga je troska o najbliższych i zapewnienie im należnego bytu teraz i po własnej śmierci, nieustanne wyrzeczenie, ponoszenie strat oraz rezygnacja z tego, co kiedyś było bliskie, ważne, realne. Jest też spowodowane lękiem przed własną śmier-

⁶ Zob. R. Rogoili, *Aby być sobą*, Warszawa 1995.

⁷ Zob. A. Teruwe, C. Baars, *Integracja emocjonalna – jak uwierzyć, że jesteś kochany i potrafisz kochać*, Poznań 2004.

⁸ Dudziak, dz. cyt., s. 102.

⁹ Tamże, s. 103-104.

¹⁰ B. L. Block, *Człowiek chory przewlekle i terminalnie*, [w:] *Środowiska specjalnej troski*, red. M. Kalinowski, Lublin 2003, s. 58-68.

¹¹ Tamże, s. 60.

cią i tym, co będzie po niej, wyborem cierpienia w samotności, nieujawniania swych lęków, by nie obarczać nimi najbliższych, świadomości zmarnowanych szans, doświadczonych krzywd i błędów życiowych, których już nie da się naprawić¹²

Austriacki neurolog i psychiatra, mający w czasie II wojny światowej doświadczenie przeżycia obozu koncentracyjnego, V E. Frankl dzieli cierpienie na sensowne i bezsensowne, konieczne i niepotrzebne¹³ Kto cierpi z powodu zmian chorobowych, które można operować, a nie godzi się na operację, cierpi niepotrzebnie. Jego brak zgody na zabieg operacyjny może wynikać z lęku przed operacją i ucieczką przed cierpieniem, jakie może ona spowodować, albo z chęci odgrywania roli męczennika. Pierwsza postawa to przykład eskapizmu, czyli uchylania się od nieuchronnego cierpienia, wiążący się z czułościowością i przesadną nadwrażliwością na ból. Druga postawa to masochizm, czyli szukanie cierpienia niepotrzebnego, cierpiętnictwo, fałszerstwo wyrażające się w zamianie przykrości w przyjemność¹⁴ Błędnyimi postawami wobec cierpienia są także: estetyzm – redukujący byt do fikcji i gwarantujący ucieczkę przed życiem w przeżycie; autyzm – wyrażający się ucieczką przed cierpieniem poprzez zamknięcie się w sobie samym, czasem będące formą swoistego litowania się nad sobą; ekshibicjonizm – wystawiający cierpienie na pokaz. Frankl zdecydowanie odróżnia męczeństwo od masochizmu. Masochista cierpi bowiem samowolnie, a męczennik dobrowolnie w imię moralnej konieczności. W postawie masochistycznej cierpienie jest celem samym w sobie. Dojrzałe przyjmowanie cierpienia wiąże się z nadaniem mu jakiegoś celu. Ma wtedy miejsce cierpienie z intencją za coś lub za kogoś. Cierpienie z intencją łatwiej przyjąć i zaakceptować. Sensowne cierpienie jest ofiarą wskazującą zawsze na coś poza sobą. Człowiek jest w stanie doświadczanemu cierpieniu nadać sens. Może jednak poddać się cierpieniu, które pogrąża go i niszczy.

III. REAKCJE NA CIERPIENIE

Osoby doznające cierpienie reagują na nie w różnorodny sposób. Wiele reakcji jest negatywnych i destruktywnych, bywają jednak pozytywne i budujące.

¹² Tamże, s. 61.

¹³ Zob. V E. F r a n k l, *Homo patiens*, Warszawa 1998.

¹⁴ Tamże, s. 89.

jące przykłady przyjmowania i znoszenia cierpień. Rolą psychologa jest przestrzegać przed niebezpieczeństwem popadnięcia w działania patologiczne i wspierać w dojrzałym sposobie przeżywania bolesnych stron ludzkiej egzystencji.

Formą psychicznego znieczulenia w sytuacji doświadczanych cierpień jest włączenie mechanizmów obronnych. Może nastąpić wyparcie ze świadomości przykrych zdarzeń, unikanie pewnych osób, racjonalizacja, projekcja, ucieczka w przeszłość, w przyszłość, w sen, fantazjowanie. Reakcją na cierpienie bywa utrata nadziei i wiary, poczucie bezsensu, apatia, smutek, załamanie, depresja, rozpacz. Zdarza się sięganie po tabletki zmniejszające ból psychiczny i w ich następstwie – lekomania. Inne „pigułki szczęścia” to alkohol, narkotyki. Tego rodzaju „ucieczka od problemu” kończy się uzależnieniem od substancji psychoaktywnych. Zaburzeniu może ulec sposób żywienia, swoiste „pocieszanie się” jedzeniem prowadzące do zachowań bulimicznych. Innym rodzajem reakcji jest bunt, agresja, niechęć, złość mające stanowić rekompensatę własnych niepowodzeń. Może zdarzyć się także dążenie do samounicestwienia, samo-okaleczenia lub wystąpić głodówki i próby samobójcze. Osoby nie radzące sobie z własnym cierpieniem bywają też łatwym łupem subkultur i sekt.

Niejednokrotnie zauważalna jest ewolucja postaw wobec cierpienia. Często pierwszą reakcją jest zaprzeczenie, izolacja i niewiara, że to w ogóle możliwe, drugą – gniew i bunt, że „to właśnie mnie spotkało”, trzecią – stopniowa aprobata i godzenie się z przykrym losem. Zmaganie się z cierpieniem jest procesem, który ma swą dynamikę. „W cierpieniu albo się dojrzewa, albo degraduje”¹⁵ Informacja o nieuleczalnej chorobie rodzi zazwyczaj w pierwszym etapie reakcję obronną w postaci zaprzeczania¹⁶ Powszechne są wypowiedzi: „To niemożliwe, oni się mylą!” Potem przychodzi poczucie wszechogarniającej, wewnętrznej samotności, odizolowania od zdrowych, którzy snują swoje plany w sytuacji, gdy chory niewiele może już zaplanować¹⁷ Kolejną reakcją bywa kierowany „na oślep” gniew. Motywuje go bunt przeciwko sytuacji, którą chory ocenia jako doświadczaną niesprawiedliwość. Ten gniew zazwyczaj nie ma nic wspólnego z osobami, przeciwko którym jest wymierzony, mimo że mogą go one odbierać bardzo osobiście. Po fazie gniewu następuje targowanie się mające na celu odsunięcie tego, co nieuniknione. Obietnice składane Bogu, wypróbowywanie nowych diet i me-

¹⁵ B l o c k, art. cyt., s. 63.

¹⁶ E. K ü b l e r R o s s, *Rozmowy o śmierci i umieraniu*, Poznań 1979.

¹⁷ C. K e b e r s, *Jak mówić o cierpieniu i śmierci*, Kraków 1994.

to leczenia, czynienie dobra, by w nagrodę otrzymać zdrowie. Nieskuteczność tego typu oddziaływań prowadzi do smutku, zniechęcenia, depresji. Coraz bardziej do głosu dochodzi świadomość nieodwracalnej utraty wszystkiego. Pomatu następuje godzenie się z przeżywanym doświadczeniem. Chory wycofuje się z dotychczasowej aktywności. Ma świadomość powagi czasu, w którym się znalazł. Jest to czas bezpośredniego przygotowania się na ostateczne odejście. Po lęku, smutku, rezygnacji, gniewie, żalu, bezsilności i bezradności rodzi się ufność i nadzieja¹⁸

Wielcy mistycy i święci potrafili traktować własne cierpienie jako dar. Do takiego przyjęcia cierpienia potrzeba ogromnej dojrzałości duchowej. Do przyjęcia cierpienia trzeba dorosnąć. Jest to sprawa indywidualna, osiągnięta w indywidualnym czasie. Przy cierpiącym należy po prostu być, ofiarować mu swoją obecność. Absolutnie niewłaściwe jest pouczanie, gdyż doświadczenie cierpienia cechuje subiektywizm, różny jest też poziom odczuwania bólu, i nikt, stojąc z boku, nie jest w stanie doświadczać tego samego, co cierpiący. Gdy ciało i dusza wydają się jedną wielką raną, okrucieństwem byłoby mówić cierpiącemu, że cierpienie jest łaską¹⁹ Na pytanie o sens cierpienia każdy musi sobie odpowiedzieć sam. Bywa, że pacjent i terapeuta, analizując trudne sytuacje życiowe, dochodzą „do miejsca, w którym pozostaje wyłącznie cierpliwe trwanie w zapytaniu wobec tajemnicy cierpienia”, lub do „sytuacji granicznej, w której pozostaje już tylko wolność wyboru postawy wobec cierpienia”²⁰ To milczenie wobec cierpienia wyraża godność i poszanowanie.

Fakt istnienia cierpienia nasuwa rozmaite wątpliwości i pytania: Czy wolno innym zadać cierpienie? Jak chronić dzieci przed cierpieniem? Czy należy usuwać ból za wszelką cenę? Czy cierpienie ma sens?

Poczucie sprawiedliwości nie pozwala być przyczyną cierpienia innych, zwłaszcza cierpienia wywołanego krzywdą. Zdarza się jednak potrzeba wykonania np. bolesnego zastrzyku czy powiedzenia trudnej prawdy. Nie można się od tego uchylać, ale trzeba odpowiednio się przygotować i postępować delikatnie, by nie spowodować niepotrzebnego cierpienia. Umiejętnie podana prawda o zabiegach bolesnych, ale koniecznych, lub negatywnych następstwach choroby bądź jej nieuleczalności jest wyrazem szacunku wobec pacjenta.

¹⁸ B l o c k, art. cyt., s. 67

¹⁹ Tamże, s. 60.

²⁰ A. W i n k l e r, *Cierpienie – trudny nauczyciel*, [w:] *Wobec cierpienia*, red. R. Jaworski, A. Rusak, W. Simon, Płock 2004.

Oczywista jest troska rodziców o to, by wyeliminować ból, strach, niewygodę, trudy życia, a nawet stres i frustrację z życia własnych dzieci. Warto jednak zauważyć, że całkowite pozbycie się tych elementów ludzkiej egzystencji, nawet gdyby było możliwe, nie sprzyjałoby rozwojowi człowieka ani osiąganiu dojrzałości, ani nabywaniu umiejętności radzenia sobie w sytuacjach trudnych, ani zyskiwaniu odporności. Stałoby się natomiast powodem bezradności, braku osiągnięć i przyczyną niejednej klęski.

Naturalną reakcją człowieka jest lęk przed bólem. Okazuje się jednak, że nie jesteśmy uprawnieni do usuwania bólu za wszelką cenę. Dokonywanie wyborów egzystencjalnych wymaga szczegółowej analizy różnorodnych wartości oraz ich hierarchizacji. Podanie leku powinno być poprzedzone dokonaniem oceny jego skutków, także tych zwanych ubocznymi. Łagodzenie cierpienia ze wszech miar jest uzasadnione, ale nie za cenę pozbawiania życia, jak to ma miejsce w eutanazji. Podejmowaniu decyzji sprzyja kierowanie się zobiektywizowanym sumieniem.

IV POZYTYWNA ROLA CIERPIENIA

W literaturze można spotkać różnorodne próby interpretacji doświadczanego przez ludzkość cierpienia. Bywa ono określane jako: brak dobra, konsekwencja niewłaściwej wolnej decyzji człowieka, dopust Boży, próba i sprawdzian, kara, niepojęta tajemnica²¹ W końcu bowiem „[...] wszystkie próby odpowiedzi szybko natrafiają na nieprzezwyciężalne granice albo kończą się wątpliwościami. Problem cierpienia nie da się racjonalnie rozwiązać w zadowalający sposób, nasz głód wiedzy pozostaje zawsze niezaspokojony”²² Pożyteczną jest rzeczą, jak mawiał Frankl, uwolnienie się od uczucia bezsensownego cierpienia, uczynienie z cierpienia ofiary, która może nadać sens nawet umieraniu. Więźniowie obozów koncentracyjnych „przeznaczeni na śmierć” walczyli o to, by ich cierpienie miało znaczenie ofiary. Była to swego rodzaju duchowa tendencja samozachowawcza. Walka o sens cierpienia i śmierci umożliwiała wychodzenie naprzeciw nim w godnej postawie²³

Przyjęte i usensownione cierpienie wznosi człowieka na wyższy poziom egzystencji. Mimo zewnętrznej zależności człowiek dojrzały osiąga we-

²¹ Zob. R. S a u e r, *Dzieci wobec cierpienia*, Warszawa 1993.

²² Tamże, s. 96.

²³ F r a n k l, dz. cyt., s. 88.

wewnętrzną wolność. Nie dzieje się to automatycznie. Wolność jednak wyraża się w możliwości przyjęcia odpowiedniej postawy wobec warunków i okoliczności. Z tej racji cierpienie może być nazwane egzaminem dojrzałości²⁴ Pozytywna rola cierpienia wyraża się w tym, że: pozwala ono dostrzec przygodność swego życia. Ukazując naszą słabość, może leczyć z pychy i egoizmu; uwrażliwia na cierpienie innych, uczy empatii, współczucia oraz stwarza okazję do współodczuwania. Wzywa do służby, pomocy, daru miłości; pobudza do działania, tworzenia grup wsparcia. Stanowi tworzywo przydatne do uzyskania duchowego umocnienia, uszlachetnienia, a także daje pewność na przyszłość, że „poradzę sobie, podołam” Dobrze przeżywane cierpienie jest świadectwem dla innych, znakiem ofiary, poświęcenia. Może świadczyć o wartościach, dla których człowiek cierpi, i być przestrożą dla innych. Cierpienie uczy pogodzenia się z tym, czego zmienić nie można. Jest sprawdzianem miłości. Bywa też manifestacją wiary, wyrazem ludzkiej dojrzałości, a także stanowi oręż w duchowej walce. Właściwie przeżyte cierpienie jest źródłem wewnętrznej mocy.

Jakość i stopień cierpienia zależą od czynników osobowościowych i dojrzałości danej osoby²⁵ Umiejętność realistycznego patrzenia na cierpienie wyraża się w przyjęciu tego, czego nie można zmienić, i próbie radzenia sobie z tym jak się umie najlepiej. Cierpienie – doświadczane jako strata, zniszczenie, ból – samo w sobie nie ma sensu. To człowiek może nadać sens cierpieniu, uczynić je sensownym. Zdaniem logoterapeutów „sens może się więc kryć w sposobie, w jaki podchodzimy do cierpienia”²⁶ W logoterapii odkrywanie egzystencjalnego znaczenia cierpienia zwraca uwagę na to, „jak cierpimy” i „dla kogo cierpimy” Ontologiczny sens cierpienia „przekracza ludzką wiedzę i myślenie. Sens ontologiczny to kwestia wiary, a wiara daje nam nadzieję i perspektywę zbawienia”²⁷ Cierpienie wywiera szczególny wpływ na osobę, która go doświadcza. Jeśli uda się je przeżyć, znieść bez wpadania w rozpacz, to może ono stać się czynnikiem wewnętrznego wzrostu. Wracający z obozu koncentracyjnego Frankl stwierdził, że po tym, co wycierpiał, nie musi się już bać niczego, a jedyny rodzaj bojaźni, jaki zachowa, to

²⁴ Tamże.

²⁵ A. L ä n g l e, *Cierpienie – wyzwanie egzystencjalne. Rozumienie, postępowanie i radzenie sobie z cierpieniem z perspektywy analizy egzystencjalnej*, [w:] *Wobec cierpienia*, red. R. Jaworski, A. Rusak, W. Simon, Płock 2004, s. 220.

²⁶ Tamże, s. 233.

²⁷ L ä n g l e, dz. cyt., s. 234.

bojaźń Boża²⁸ „Cierpienie może nam otworzyć oczy na głębię i możliwości przekraczające codzienne życie. [...] może ustawić wydarzenia świata w perspektywie, redukując tym samym ich odczuwanie i postrzegane znaczenie do tego stopnia, że to, co fizyczne, stanie się przejrzyste i ujrzymy to, co metafizyczne”²⁹

V SENS CIERPIENIA W ŚWIETLE BIBLI

Tajemnicę ludzkiego cierpienia próbuje rozświetlić chrześcijańska myśl teologiczna, czerpiąca wiedzę nie tylko z mądrości rozumu i ludzkiego doświadczenia, lecz także z wiary karmiącej się słowem Bożym. Odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia poszukiwało wielu autorów natchnionych Pisma świętego. Najstarsza odpowiedź brzmi: cierpienie jest karą za grzech, gdyż Bóg jest Sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza, a za złe karze (zob. Rdz 3, 16-19; Dn 3, 27-28). Dlatego obiektywny ład moralny domaga się kary za przestępstwo, za grzech i winę. Z tego punktu widzenia cierpienie jawi się jako „zło usprawiedliwione”³⁰ Nawet jeśli nie każde cierpienie jest bezpośrednim skutkiem grzechu, to ostatecznie za źródło wszelkich nieszczęść ciążących nad światem trzeba uznać grzech pierworodny (Rdz 3, 14-19).

Według autora Księgi Hioba, który podjął się wyjaśnienia tajemnicy cierpienia niezawinionego, jest ono próbą wiary, sprawiedliwości i miłości człowieka (zob. Hi 1, 9-11; Tob 12, 13). Wielu autorów biblijnych dostrzegało sens cierpienia w rozumieniu go jako lekarstwa lub narzędzia w ręku miłosiernego Boga, służącego do nawrócenia człowieka, odbudowania dobra, umocnienia wierności wobec prawa Bożego. W tym sensie niewola babilońska została dopuszczona przez Boga nie po to, by naród wybrany wyniszczyć, ale po to, żeby wzmocnić jego kondycję moralną (2 Mch 6, 12). W Starym Testamencie występuje ponadto idea cierpienia zastępczego, w której można już dostrzec się zbawczego sensu cierpienia (zob. Hi 19, 25-26; Iz 52, 13-53, 12).

Cierpienie, które w czasach Starego Testamentu było postrzegane raczej jako przekleństwo, w Chrystusie stało się błogosławieństwem, i to do tego

²⁸ F r a n k l, *Man's Search for Meaning*, New York 1963.

²⁹ L ä n g l e, dz. cyt., s. 235.

³⁰ J a n P a w e ł II, „*Salvifici doloris*” *List apostolski o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia* (11.02.1984), nr 10, [w:] *Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. P. Słabek, J. Jękot, Kraków 1997, s. 39-79 (dalej cyt. SD).

stopnia, że św. Paweł mógł z chlubą wyznać: „Pełen jestem pociechy, opływam w radość w każdym ucisku” (2 Kor 7, 4). Chrystus nie usunął cierpienia, choroby i śmierci ze świata ludzkiego, ale pozwolił, aby wydały one zbawczy owoc. Tylko On jest w stanie przemienić cierpienie w błogosławieństwo i radość, i tylko On jest w stanie zjednoczyć ludzi z Bogiem w tym dniu, kiedy „otrze łyzy z wszelkiego oblicza” (zob. Iz 25, 8; Ap 7, 17). Dlatego współczucie Chrystusa dla chorych i liczne uzdrowienia zapowiadały uzdrowienie bardziej radykalne: zwycięstwo nad grzechem i śmiercią przez Jego Paschę (zob. J 1, 29). „Przez swoją mękę i śmierć na krzyżu Chrystus nadał cierpieniu nowe znaczenie; teraz może ono upodabniać nas do Niego i zjednoczyć nas z Jego zbawczą męką”³¹

VI. WARTOŚĆ CIERPIENIA WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA

Cierpienie pozostaje wciąż wielką tajemnicą, która jest zadana każdemu człowiekowi, a szczególnie wspólnocie Kościoła. Jeżeli chrześcijanin chce usłyszeć głębszą odpowiedź na pytanie o sens cierpienia, to musi pytanie to postawić przede wszystkim Chrystusowi, który odpowiada nie słowem, lecz „nauką krzyża” (zob. 1 Kor 1, 18). Kontemplacja Miłości Ukrzyżowanej jest źródłem mądrości i drogą do uczestnictwa w chwale Bożego Syna (J 17, 1), który został wywyższony po to, „by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11, 52). Ustanowiony przez Chrystusa Kościół pozwala kolejnym pokoleniom nie tyle rozświetlać, co wchodzić w głębię tajemnicy cierpienia.

Kościół wyrósł z Chrystusowego krzyża i tylko dzięki jego mocy utrzymuje swoją duchową płodność. Dlatego nie może się wyrzec cierpienia pod groźbą utraty swojej tożsamości, chociaż cieszy się już radością nowego życia, którym pragnie dzielić się ze wszystkimi ludźmi³² Chrystusowa odpowiedź na pytanie o sens cierpienia jest równoznaczna z powołaniem do naśladowania Go (Mt 16, 24). Jezus Chrystus powołuje uczniów do wzięcia swojego krzyża, ponieważ cierpiał za wszystkich i zostawił nam wzór, abyśmy „szli za Nim Jego śladami” (1 P 2, 21). Chce On włączyć do swojej ofiary odkupieńczej tych, którzy pierwsi z niej korzystają. Spełnia się to

³¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego* (11.10.1992), nr 1505, tekst polski: Poznań 1994 (dalej cyt. KKK).

³² M. K. S u l e j, *Od teologii cierpienia do teologii krzyża*, „Ateneum Kapłańskie”, 79(1987), nr 470, s. 15.

w najwyższym stopniu w osobie Jego Matki, złączonej ściślej niż wszyscy inni uczniowie Chrystusa z tajemnicą Jego odkupieńczego cierpienia³³

Z obrazu Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa rodzi się świadomość duchowej jedności wierzących z Chrystusem i między sobą. Prawda ta ma swoje odniesienie do poszukiwań sensu cierpienia, a najgłębiej wyraził ją Apostoł Narodów, pisząc do Kolosan: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24). W tajemnicy paschalnej Chrystus dał początek zjednoczenia z człowiekiem we wspólnocie Kościoła. W sposób szczególny Chrystus jednoczy się z każdym człowiekiem cierpiącym, który przez wiarę odnajduje w Jego cierpieniach nowy sens i znaczenie swoich cierpień³⁴

Kościół, który dopełnia odkupieńczego dzieła Chrystusa, jest otwarty na tajemnicę ludzkiego cierpienia. Skoro sam Bóg uczynił cierpienie narzędziem zbawienia świata, a bosko-ludzka wspólnota Kościoła rozwija się w przestrzeni i czasie, to wciąż potrzeba „dopełniania braków udręk Chrystusa”³⁵ Dlatego cierpienie ma w Kościele szczególną wartość, a chorzy i cierpiący stanowią umiłowaną przez Chrystusa Jego część. Przez cierpienie człowiek może tak ściśle zjednoczyć się z Chrystusem, że ma prawo powtórzyć za św. Pawłem: „razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 19-20). To ściste z Nim zjednoczenie, które nie jest bynajmniej oczywistością lub przymusem, lecz suwerenną decyzją chrześcijanina i zazwyczaj także owocem wytrwałej współpracy z łaską, upoważnia do umieszczenia chorych, niepełnosprawnych i cierpiących w centrum Kościoła.

VII. SENS CIERPIENIA W PERSPEKTYWIE NIEŚMIERTELNOŚCI

Eschatologia chrześcijańska wskazuje na nową ziemię i nowe niebo, w których będzie doskonałość i radość. Ciała po zmartwychwstaniu będą integralne, bez wad i ułomności, a człowiek będzie całkowicie wolny od cierpienia w każdej postaci. W świetle eschatologii cierpienie jawi się jako próba czasowa, jako forma ekspiacji za własne lub cudze grzechy, jako do-

³³ KKK 618.

³⁴ Zob. SD 20.

³⁵ Zob. SD 24.

pust Boży, który warto przetrzymać i znieść, nawet jeśli nie do końca rozumie się jego sens. Każde bowiem cierpienie przeżywane w jedności Chrystusem ma wspaniały cel: „udział w chwale” (Rz 8, 17). Podobnie jak krzyż Chrystusa stał się dla Niego drogą do chwały zmartwychwstania, tak również cierpienie chrześcijanina jest drogą do uczestnictwa w chwale Chrystusa. Ostatecznie „niewielkie [...] utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne” (2 Kor 4, 17-18).

Krzyż Chrystusa jest objawieniem trynitarnej miłości Boga i dlatego jest początkiem Jego chwały. To, co po ludzku wydawało się wyniszczeniem ludzkiej natury Jezusa, stało się w oczach Bożych Jego wyniesieniem³⁶ Dopiero w zmartwychwstaniu została objawiona cała prawda o krzyżu Chrystusa, który z motywu miłości oddał swoje życie dla zbawienia braci. W poranek wielkanocny nie tylko Syn został uwielbiony przez Ojca i do Niego powrócił, lecz także cała historia świata została zupełnie przewartościowana. Cieleśne Zmartwychwstanie Chrystusa rozpoczęło proces powrotu ludzkości, a nawet całego stworzenia do swoich Boskich prapoczątków³⁷ Dlatego każdy cierpiący, kontemplując mękę i śmierć Zbawiciela, może odkryć nadzieję, jaką Chrystus przynosi na świat. „Przez swoje zmartwychwstanie w paschalny poranek dał świadectwo, że cierpienie i śmierć nie są ostatecznym przeznaczeniem człowieka i że lepsza przeszłość jest zawsze możliwa. Egzystencja, która oczom ludzkim mogła się wydawać ślepyim zaułkiem, stała się przejściem”³⁸

Podczas pobytu w Krakowie 9 VI 1979 r., na spotkaniu z chorymi i cierpiącymi Jan Paweł II powiedział: „Wy słabi, fizycznie słabi, poddani cierpieniu, jesteście równocześnie – a w każdym razie możecie być – źródłem mocy dla innych, dla zdrowych. Czasem dla tych, którzy swoje zdrowie źle wykorzystują, którzy obrażają Boga swoim zdrowiem i swoimi siłami. Wy chorzy cierpiący jesteście dla nich nie tylko wyrzutem, ale także i nawróceniem. Nawrócenie grzeszników idzie poprzez wasze cierpienie, jestem o tym najgłębiej przekonany. Tak jak zbawienie świata, czyli nawrócenie

³⁶ Zob. SD 22.

³⁷ I. B o k w a, *Trynitarno-chrystologiczna interpretacja eschatologii w ujęciu H. Ursa von Balthasara*, Radom 1998, s. 224-228.

³⁸ J a n P a w e ł II, *Cierpienie i śmierć nie są ostatecznym przeznaczeniem człowieka* (Tours, 21 IX 1996), [w:] *Jan Paweł II. „Ewangelia cierpienia” Wybór homilii, przemówień i dokumentów*, red. J. Poniewierski, Kraków 1997, s. 198-199.

człowieka w świecie, idzie przez krzyż, poprzez wasze cierpienie. Wy istotnie – jak napisał św. Paweł – dopełniacie w członkach swoich tego, czego nie dostawa cierpieniom Jezusa Chrystusa. I to wszystko, co wam pragnę powiedzieć, to jest Ewangelia krzyża, Ewangelia cierpienia, a zarazem pocieszenia, którą zawsze wam głosiłem. Czyńcie zbawienny pożytek z krzyża, który stał się udziałem każdego z was. Proszę dla was o łaskę światła i mocy duchowej w cierpieniu, abyście nie upadli w sercu, ale sami widzieli sens i drugich swą modlitwą i ofiarą dźwigali”³⁹

BIBLIOGRAFIA

- B a r t o s z e k A.: Człowiek w obliczu cierpienia i umierania. Moralne aspekty opieki paliatywnej, Katowice: Księgarnia św. Jacka 2000.
- C o r e c c o E.: Sens cierpienia, „Communio”, 18(1998), nr 3, s. 55-62.
- Człowiek nieuleczalnie chory, red. B. Block, W. Otrębski, Lublin: WNS KUL 1997.
- H a n c W.: Eschatologiczny wymiar cierpienia w świetle listu apostołskiego „Salvifici doloris”, AK, 93(2001), nr 555-556, s. 248-261.
- J a n P a w e ł II, Ewangelia cierpienia. Wybór homilii, przemówień i dokumentów, Kraków: Znak 1997.
- J a n k o w s k i S.: Zbawczy charakter cierpienia w świetle tekstów biblijnych, AK, 93(2001), nr 555-556, s. 206-226.
- K a m i ń s k i R.: Diecezja i parafia miejscem pastoralnej posługi względem chorych i cierpiących, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 33(2000), s. 273-281.
- K a l i n o w s k i M.: Duszpasterstwo hospicyjne, Lublin: Polihymnia 2000.
- P o p i e l s k i K.: Koncepcja logoteorii V E. Frankla i jej znaczenie w poradnictwie psychologiczno-pastoralnym, [w:] Wybrane zagadnienia z psychologii pastoralnej, red. Z. Chlewiński, Lublin: RW KUL 1989, s. 69-101.
- P r z y g o d a W.: Posługa charytatywna Kościoła w Polsce, Lublin: Wydawnictwo KUL 2004.
- P r z y g o d a W Teologia cierpienia i choroby, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 33(2000), s. 257-266.
- R a k R.: Chrześcijańska postawa wobec cierpienia, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 33(2000), s. 267-272.
- R o m a n i u k K.: Biblijny traktat o miłosierdziu, Ząbki: Apostolicum 1994.

³⁹ J a n P a w e ł II, *Do chorych*, [w:] *Jan Paweł II w Polsce 2-10 czerwca 1979. Przemówienia. Reportaże. Sprawozdania*, red. M. Maciołka, Poznań 1982, s. 238-239.

- R o t h G.: Cieleśny, duchowy i psychiczny wymiar choroby, „Communio”, 18(1998), nr 3, s. 10-16.
- S t e t t b a c h e r K.: Sens cierpienia, Warszawa: Wydawnictwo Jacek Santorski 1993.
- Środowiska specjalnej troski, red. M. Kalinowski, Lublin: Wydawnictwo KUL 2003.
- Wobec cierpienia, red. R. Jaworski, A. Rusak, W. Simon, Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 2004.

IN THE QUEST FOR THE SENSE OF SUFFERING THE PSYCHOLOGICAL AND THEOLOGICAL ASPECTS

S u m m a r y

The history of man is a history of human suffering. The man from his beginning has not only struggled with suffering, but also sought its sense. There are various causes and multiple forms of human suffering. Disease is one of the most important causes of suffering which affects the most profound strata of the human person. The human person shares pain almost with the whole world, but suffering reaches the mystery of the human spirit, or even surpasses it, leaning on to God. In the whole cosmos only man raises the question about suffering and many times directs it to God. Can suffering have a sense, or rather it is absolutely nonsensical, and pushes the suffering man on to the abyss of despair? The authors answer this question from the point of view of psychology and theology.

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: cierpienie, krzyż, psychologia cierpienia, teologia cierpienia.

Key words: suffering, the cross, psychology of suffering, theology of suffering.